



**W książce Kevina Steede’a pod znamienym tytułem
“10 błędów popełnianych przez dobrych rodziców”
autor pisze:**

“Rodzicem się nie jest. Rodzicem stajesz się przez to, co robisz”.

Nie trzeba być perfekcyjnym rodzicem, ale ważne jest, by stale wyciągać odpowiednie wnioski. Jednym z błędów, który powinien dać każdemu rodzicowi do myślenia, jest oczekiwanie, by dziecko robiło to, co rodzic mówi, a nie to, co pokazuje swoim zachowaniem.

Dziecko naśladuje

Przebywając z moimi czteroletnimi wnukami, często myślę, jak byłoby cudownie, gdybym, będąc młodą matką miała taką świadomość wychowawczą, jaką mam teraz - kiedy zbliżam się do sześćdziesiątki, mam za sobą studia pedagogiczne i coachingowe, wiele lat pracy z uczniami na różnych poziomach edukacyjnych i lata współpracy z nauczycielami. Słucham, jak moje wnuki wykorzystują zasłyszane przed chwilą pojęcia, obserwuję jak wykonują czynności podejrzane u rodziców czy dziadków, uśmiecham się, kiedy wchodzą w rolę mentora, rozczulają mnie opiekuńcze gesty wobec siebie nawzajem czy dorosłych wokół. I ciągle odkrywam ich świat. Towarzyszy temu nieustanne niedowierzanie. **Skąd dzieci mają wiedzieć, co jest dobre, a co złe?** Poziom abstrakcji tych pojęć jest bardzo wysoki. Skąd mają mieć pojęcie o tym, jakie normy obowiązują w społeczeństwie? Jak mają nauczyć się tych wszystkich zachowań, które my – dorośli, uważamy za niezbędne... Mówimy do dziecka: bądź grzeczny! A co to znaczy być grzecznym?

Nasze pociechy są ciekawe świata, zadają mnóstwo pytań, czasem zawstydzają nas szczerością. Ostatnio mój wnuczek zapytał sąsiadki: *Dlaczego masz tylko dwa zęby?* Byłam tak zaskoczona, że zaniemówiłam, nie wiedząc, jak zareagować. Jednak sąsiadka zaskoczyła mnie odpowiadając: *Widzisz, już mi się zużyły, muszę pójść do dentysty po nowe.* Dla czterolatka była to odpowiedź

satysfakcjonująca, nie podjął tematu. Czy był niegrzeczny? Dlaczego ja i moi bliscy, którzy siedząc nieopodal słyszeli tę rozmowę, czuliśmy się zakłopotani? Przecież to tylko jedno z wielu zjawisk, które trzeba przyswoić, zrozumieć, pojąć, dołączyć do tych, które już zostały oswojone.

Dziecko uogólnia

Czas wczesnego dzieciństwa mija szybko, a potem przychodzi uogólnienie. Zasady, normy, sposoby reagowania zaobserwowane u rodziców i bliskich trzeba zastosować w przedszkolu, a potem w szkole. Tu często następuje **zderzenie z innymi dziećmi, a także z nauczycielami, którzy oczekują czasem innych zachowań niż te wyuczone w domu**. Uogólnianie przyjmuje postać weryfikowania tego, co domowe, rodzinne, a tego, co ogólne, szkolne... Im więcej różnic, tym większy kłopot dla dziecka. Im poważniejsze rozbieżności, tym poważniejszy problem wychowawczy. **Jak pogodzić różne wizje świata?**

Nie wolno przeklinać... A Tacie wolno? Nie wolno kłamać. A dorosłym wolno? Trzeba przestrzegać przepisów. A dozwolonej prędkości też? Należy dyskutować na argumenty, a nie krzyczeć i obrażać... Przechodzimy przez jezdnię w wyznaczonym miejscu... Uczciwie wykonujemy swoje obowiązki... Nie plotkujemy... Nie obgadujemy... i jeszcze to... i jeszcze...



Dziecko sprawdza granice

Świat jawi się jako niespójny, co innego dziecko słyszy, co innego obserwuje. **Oczekiwania i zachowanie dorosłych są często rozbieżne**. Dlatego dziecko sprawdza, zadaje pytania: *Tato, a to prawda, że Twój szef to kanciarz i złodziej? A co znaczy kanciarz? Mamo, a ta pani, co mieszka pod szóstka, ta co o niej mówiłaś, że wiedźma, to powiedziała, że jeśli...*

W szkole też sprawdza: *Mój Tata powiedział, że zadania domowe to*

przeżytek! Moja mama powiedziała, że mam nie siedzieć z Jolką, bo nie lubi jej Mamy! Co wtedy? Myślę, że trzeba uznać to za swój błąd. To prawda Synu, że tak powiedziałem. Byłem zmęczony i mocno zdenerwowany sytuacją w pracy, zareagowałem emocjonalnie, to nie powinno się zdarzyć. Następnie podjąłem działania naprawcze: Porozmawiam na zebraniu na temat prac domowych i wyjaśnię także z Panią od matematyki tę sprawę. A wreszcie podjąłem rozmowę na ten temat: Opowiedz, jak to było. Pewnie Pani było przykro? Wiesz, wstydę się teraz, że tak powiedziałem. Na przyszłość, jak będę zdenerwowany i przemęczony, to poproszę, żebyś z zadaniem poszedł do mamy, dobrze? Podobnie z drugą sytuacją: To prawda, że tak powiedziałam. Dzisiaj już tak nie myślę. Każdy popełnia błędy. Wyjaśnię tę sytuację na spotkaniu z Twoją wychowawczynią. A decyzję z kim siedzisz w ławce możesz podejmować samodzielnie. Czego nauczy się moje dziecko?

Dziecko odczytuje

Dziecko powinno nauczyć się czegoś niezmiernie cennego: każdy popełnia błędy, ale najważniejsze jest to, co z tymi błędami robi. **Umiejętność uczenia się na błędach to jedna z tych kompetencji, które mogą decydować o odniesieniu sukcesu w życiu.** To nie błąd jest przeszkodą w rozwoju, ale trwanie w nim. Jeśli Twoje dziecko nauczy się, że błąd jest cenną informacją, łatwiej mu będzie osiągnąć zadowolenie i poczucie sukcesu. Jeśli dziecko widzi rozdźwięk pomiędzy tym, co dorosły mówi, a tym, co robi, zaczyna postrzegać ojca, matkę (innego dorosłego) jako hipokrytę, a to prowadzi do utraty szacunku do tej osoby.

Podsumowanie

Rodzicem stajesz się przez to, co robisz. Codziennie. Jeśli damy sobie prawo do popełniania błędów, przestaniemy zabiegać ponad miarę o bycie perfekcyjnym rodzicem, nasze dzieci nie tylko zyskają świetny przykład życia, ale także otrzymają nieocenioną pomoc w budowaniu spójnego obrazu świata. A nas, rodziców, będzie to chronić przed nadmierną presją bycia doskonałym opiekunem. Pozwoli także zaakceptować siebie i budować zdrowe relacje z dzieckiem.

Polecam: Kevin Steede: 10 błędów popełnianych przez dobrych rodziców. Gdańsk 2015.